

KURATORIUM PRZECIW PROGOM DO LICEÓW

Marcin Markowski

2009-01-19, ostatnia aktualizacja 2009-01-19 23:51

Pomożemy każdemu uczniowi, który z powodu progów nie dostanie się do liceum czy technikum. To nasz obowiązek - mówi "Gazecie" kuratorka łódzkiej oświaty Wiesława Zewald.

Wczoraj ujawniliśmy, że magistrat przywraca progi punktowe do łódzkich liceów i techników, co oznacza, że uczniowie znów będą wciskani do zawodówek wbrew swej woli. By dostać się do ogólniaka, trzeba będzie zdobyć minimum 70 punktów (na 200 możliwych), a do technikum - 60. Reszta wyląduje karnie w zawodówkach - to pomysł miasta na zwiększenie liczby fachowców mających być magnesem na inwestorów. A od przyszłego roku progi mają być wyższe. O 10 punktów.

Wczoraj w rozmowie z "Gazetą" pomysł z progami źle oceniła Wiesława Zewald, kuratorka łódzkiej oświaty: - Prawo dyktuje minister edukacji, a jego rozporządzenie mówi wyraźnie, że kryteria naboru ustala nie gmina, nawet nie dyrektor szkoły, tylko szkolna komisja rekrutacyjna - przypomniała Zewald, nawiązując do sposobu przywracania progów przez miasto. Jak informowaliśmy, Jacek Człapiński, dyrektor wydziału edukacji Urzędu Miasta Łodzi, zwołał dyrektorów szkół ponadgimnazjalnych i wręczył im do podpisu tzw. porozumienie między prezydentem Łodzi a dyrektorem szkoły. W porozumieniu "strony ustalają progi punktowe". Każdy dyrektor dostał osobny egzemplarz, większość podpisała.

Ale kuratorka twierdzi, że "porozumienie" nie powinno wpłynąć na rekrutację, nawet jeśli podpisaliby je dyrektorzy wszystkich łódzkich liceów i techników. - Każdy uczeń, który z powodu progów nie dostanie się do liceum, ma prawo odwołać się do kuratorium. A liceum, w którym są wolne miejsca, ma obowiązek go przyjąć. W takich sytuacjach jako kurator stanę na straży prawa - ostrzega Zewald.

Łódzka kuratorka już w zeszłym roku mówiła na łamach "Gazety", że progi punktowe narzucane szkołom przez magistrat są sprzeczne z prawem. Z rozporządzenia poprzedniego kuratora skreśliła paragraf, który dopuszczał odgórne wprowadzanie tego typu barier w naborze do szkół maturalnych. - Żałuję, że nikt z kuratorium nie został zaproszony na ostatnie zebranie z dyrektorami dotyczące rekrutacji. Zdarzyło się to pierwszy raz - mówi Zewald. I dodaje: - Podobne pomysły miawały inne samorządy, np. mazowiecki, ale szybko się z nich wycofywały.

W zeszłym roku m.in. pod presją Zewald również łódzki magistrat wycofał się z progów. Wiceprezydent Łodzi odpowiedzialny za oświatę Jarosław Wojcieszek (PO) nazwał je "eksperymentem nieudanym" i obiecał "znalezienie lepszej strategii". - Progi są dobre, tylko źle je wdrażano - mówi teraz Wojcieszek i przekonuje, że to sami dyrektorzy szkół apelowali o progi, ale nie może ujawnić, którzy.

Progi do liceum a omijanie przeszkody prawnej

poniedziałek, 26 styczeń 2009, 14:56
Źródło: Przegląd prasy Bankier.pl

Łódzcy urzędnicy chcą za wszelką cenę zwiększyć ilość fachowców w regionie, by przyciągnąć inwestycje. Podwyższają więc progi punktowe wymagane przy naborze gimnazjalistów do liceum - czytamy w Gazecie Wyborczej.

"Od tygodnia piszemy, że magistrat przywraca progi punktowe do łódzkich liceów i techników, co oznacza, że uczniowie znów będą wciskani do zawodówek wbrew swej woli. By dostać się do ogólniaka, trzeba będzie zdobyć przynajmniej 70 punktów (na 200 możliwych), a do technikum - 60. A od przyszłego roku jeszcze więcej. Miasto chce w ten sposób zwiększyć liczbę fachowców, by przyciągnąć inwestycje" - podaje Gazeta Wyborcza.

"Niestety, progi odgórnie "zapropozowane" szkołom są niezgodne z prawem. Mówi o tym stanowczo kuratorka łódzkiej oświaty Wiesława Zewald. Cytuje rozporządzenie ministra edukacji, w którym jasno stoi, że kryteria naboru ustala szkolna komisja rekrutacyjna. Nie gmina, nawet nie dyrektor szkoły" - pisze Gazeta Wyborcza.

"Miasto o tym wie, dlatego przeszkodę prawną próbuje pokonać sprytem językowym. Stara się oto wmówić dyrektorom szkół i uczniom, że progi to żadne "kryterium", które uczeń musi spełnić, by dostać się do liceum. Progi to tylko "narzędzie" kształtowania naboru, a używania "narzędzi" żaden przepis samorządom nie zakazuje" - czytamy na łamach dziennika.

Młodzi ludzie chcą kontynuować naukę na najwyższym poziomie, dlatego wybierają naukę w liceum. Najnowszy ranking szkół ponadgimnazjalnych Rzeczypospolitej i Perspektyw pokazuje, że w pierwszej dziesiątce znalazły się same licea. Pierwsze trzy miejsca zajęły XIII LO w Szczecinie, LO nr XIV im. Polonii Belgijskiej we Wrocławiu i V LO im. Augusta Witkowskiego w Krakowie.

Więcej w Gazecie Wyborczej, w artykule Marcina Markowskiego, pt. "Progi do liceum - omijanie przeszkody prawnej".

« Powrót do listy aktualności

Od tygodnia piszemy, że magistrat przywraca progi punktowe do łódzkich liceów i techników, co oznacza, że uczniowie znów będą wciskani do zawodówek wbrew swej woli. By dostać się do ogólniaka, trzeba będzie zdobyć przynajmniej 70 punktów (na 200 możliwych), a do technikum - 60. A od przyszłego roku jeszcze więcej. Miasto chce w ten sposób zwiększyć liczbę fachowców, by przyciągnąć inwestycje.

Niestety, progi odgórnie "zapropozowane" szkołom są niezgodne z prawem. Mówi o tym stanowczo kuratorka łódzkiej oświaty Wiesława Zewald. Cytuje rozporządzenie ministra edukacji, w którym jasno stoi, że kryteria naboru ustala szkolna komisja rekrutacyjna. Nie gmina, nawet nie dyrektor szkoły.

Co może kuratorka? Nakazać liceum z wolnymi miejscami, by przyjęło ucznia spod progu. Może też rozwiązać problem kompleksowo: poprosić wojewodę, by uchylił progi jako niezgodne z przepisami wyższego rzędu.

Miasto o tym wie, dlatego przeszkodę prawną próbuje pokonać sprytem językowym. Stara się oto wmówić dyrektorom szkół i uczniom, że progi to żadne "kryterium", które uczeń musi spełnić, by dostać się do liceum. Progi to tylko "narzędzie" kształtowania naboru, a używania "narzędzi" żaden przepis samorządom nie zakazuje.

W urzędowych dokumentach i wypowiedziach o progach próżno więc szukać słowa "kryterium". Co chwila pojawia się za to "narzędzie".

W tzw. porozumieniu, które Urząd Miasta Łodzi dał dyrektorom szkół do podpisu, a w którym "strony ustalają progi punktowe", czytamy, że progi są "optymalnym narzędziem ustalenia liczby miejsc w poszczególnych typach szkół." Dalej: "Narzędzie progu punktowego (...) dobrze spełnia swe zadanie jako czytelny i jednolity dla wszystkich kandydatów warunek (broń Boże nie "kryterium"! - red.) zakwalifikowania się do danego typu szkoły". Wreszcie w tym samym porozumieniu: "W kolejnych latach progi będą ulegać zmianie w taki sposób, aby stanowiły skuteczne narzędzie korygowania struktury kształcenia (...)".

W e-mailu do redakcji dyrektor wydziału edukacji UMŁ Jacek Człapiński już w bawełnę nie owija: "W interesie uczniów i szkół leży wykorzystanie progów punktowych jako narzędzia, nie jako kryterium naboru."

Według wikipedii **kryterium** to „zasada, według której dokonujemy podziału logicznego jakiegoś zbioru.” Przykłady: zoolog dzieli zwierzęta według gatunków, literaturoznawca dzieli książki według języka, ministerstwo polityki społecznej dzieli obywateli według dochodów na głowę, a firma telekomunikacyjna dzieli abonentów według pierwszej litery nazwiska. Z kolei **narzędzie** to

„urządzenie służące do bezpośredniego oddziaływania w procesie pracy na przedmiot pracy.” Pozwala wykonać to, czego przeciętny człowiek nie byłby w stanie wykonać „gołymi rękami”. Kiedyś narzędziami były kije, kamienie i kości. Dziś mamy młotki, wiertarki, obrabiarki, tokarki.

Wnioski? Przynajmniej trzy.

* Już na pierwszy rzut oka widać, że "kryterium" jest czymś innym niż "narzędzie".

* Nie wyklucza to jednak, że "kryterium" może być "narzędziem". Mało tego, wiele "kryteriów" z natury nim jest. Choćby wspomniane już kryterium dochodowe, które dla MOPS-ów jest "narzędziem" sprawiedliwego dzielenia pieniędzy z tytułu pomocy społecznej, a np. dla banków "narzędziem" minimalizowania ryzyka kredytowego .

* W grupie "kryteriów-narzędzi" swobodnie mieszczą się lansowane przez magistrat progi do szkół maturalnych - z czego wynika wniosek czwarty. Niezależnie od tego, ile jeszcze razy magistrat nazwie je "narzędziem", wciąż pozostawać będą w konflikcie z prawem. Jako "kryteria".

Źródło: Gazeta Wyborcza Łódź

Autor: Redakcja portalu *Student.lodz.pl*